

2008

ROK XV NR 135
listopad-grudzień

ECHO LIPSKA



LOKALNA GAZETA SAMORZĄDOWA

2,5 zł

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

*z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
bardzo szczególnych w polskiej tradycji,
pragnę w imieniu własnym oraz pracowników
Urzędu Miejskiego w Lipsku
złożyć najserdeczniejsze życzenia spokojnych,
zdrowych i pogodnych świąt spędzonych
w gronie bliskich sercu osób.*

*Niech te święta przyniosą Państwu wiele łask Bożych,
dużo radości, ciepła i optymizmu,
niech napętnią serca miłością.*

*Burmistrz Lipska
Małgorzata Cieśluk*

*Piękna jest radość w Święta,
ciepłe są myśli o bliskich,
niech pokój miłości i szczęście,
otoczy dzisiaj Was wszystkich.
Zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz samych słonecznych dni
w Nowym Roku*

życzy:

Rada Miejska w Lipsku

*„Wigilia,
czas łamania się dobrym słowem,
nigdy go za wiele,
wśród opłatkowej ciszy...”*

Drodzy Czytelnicy!

***Niech ten szczególny czas Świąt Bożego Narodzenia będzie dla Was okazją
do spędzenia miłych chwil w gronie najbliższych, w atmosferze pełnej miłości
i wzajemnej życzliwości a Nowy Rok, niech stanie się czasem spełnionych marzeń i nadziei.***

Redakcja

Wizytacja J.E. Ks. Bp Jerzego Mazura

W dn. 16-17. listopada 2008r. J.E. Ks. Bp Jerzy Mazur wizytował parafię M.B. Anielskiej w Lipsku. Uczniowie szkoły podstawowej brali czynny udział w tej wizytacji. Na niedzielnej Mszy św. o godz. 12.00 Ks. Biskupa powitali uczniowie klasy pierwszej oraz członkowie Wspólnoty Eucharystyczno-Biblijnej, Klubu Misyjnego i KSM. Pod kierunkiem pań A. Boruch i p. A. Karczewskiej przygotowana została oprawa liturgiczna tej Mszy św.

Ks. Biskup spotkał się również z uczniami i pracownikami Zespołu Szkół Samorządowych. Do tego spotkania uczniowie przygotowywali się w szczególny sposób. Dużo wcześniej wszyscy modlili się w jego intencji, czego symbolem były kwiaty, dekorujące salę gimnastyczną, na której odbyło się spotkanie



(ponad 500 kwiatów-1 kwiatek=1 Zdrowaś Maryjo).

Spotkanie w szkole z J. Ekscelecją odbyło się w poniedziałek o godz. 10:30. Wtedy ks. Biskup - przeszedł przez szpaler witających go harcerzy. Na sali gimnastycznej przywitał go p. dyrektor L. Łępicki oraz przedstawiciel SU SP i Gimnazjum. Na spotkanie ks. Biskupa z uczniami i pracownikami ZSS przygotowane zostało również przedstawienie „Bajka o miłości”, w której wystąpili członkowie Klubu Misyjnego oraz Wspólnoty Eucharystyczno-Biblijnej. Oprawę muzyczną przedstawienia przygotowała schola parafialna.

ZSS w Lipsku



CYKL DZIAŁAŃ PROFILAKTYCZNYCH

SZKOLNY DZIEŃ PRZECIW PRZEMOCY I AGRESJI

24 listopada już po raz piąty obchodziliśmy SZKOLNY DZIEŃ PRZECIW PRZEMOCY I AGRESJI.

Niestety problem agresji i przemocy zatacza coraz szersze kręgi w środowisku szkolnym.

W ten sposób chcieliśmy skłonić uczniów do dokonania samooceny nad własnym postępowaniem względem koleżanek i kolegów.

W ramach tej akcji uczniowie kl. I - VI brali udział w zajęciach proponowanych przez zespół zadaniowy, obejrzeli przedstawienia profilaktyczne: „Bajkę o nietolerancji”, zaprezentowaną przez klasy II a i II b, których wychowawczyniami są p. B. Krzywicka i p. B. Szczepanik oraz „Pięć minut o hałasie” w wykonaniu klasy IV a pod kierunkiem p. J. Klepackiej.

Ponadto odbył się plebiscyt na „Najgrzeczniejszą klasę”, konkurs literacki na wiersz pt. „W przyjaźni lepiej żyć” oraz konkurs plastyczny pod hasłem: „W przyjaźni lepiej żyć”.

Miło nam poinformować, że tytuł „Najgrzeczniejszej klasy” przyznano: I a, II b, IV a, IV b, VI a i VI b. Szczególne wyróżnienie za plakat i wiersz otrzymała kl. IV a.

Na znak pozbycia się przez uczniów negatywnych emocji zostały wypuszczone w powietrze czerwone balony.

Mamy nadzieję, że tegoroczne działania profilaktyczne skłoniły uczniów do refleksji nad własnym zachowaniem.

Zespół ds. Szkolnego Programu Profilaktyki





KONKURS PLASTYCZNY „STOP NAŁOGOM”

W listopadzie uczniowie kl. IV – V wzięli udział w konkursie plastycznym „Stop nałogom”. Celem konkursu było promowanie zdrowego stylu życia zgodnie z hasłem przewodnim Szkolnego Programu Profilaktyki na rok szkolny 2008/2009: „Szanujmy się”. Przygotowanie, organizację oraz nagrody ujęto w „Gminnym Programie Przeciwdziałania Narkomanii dla Gminy Lipsk na lata 2008 – 2011”. Uczniowie wykazali się dużą pomysłowością, oryginalnością. Powstały bardzo ciekawe prace plastyczne. A oto zwycięzcy:

I MIEJSCE:

Maciej Danilczyk z kl. IVa
Ewa Bienasz z kl. IVa
Katarzyna Krzywicka z kl. IVb

II MIEJSCE:

Monika Topolewska z kl. IVb
Paweł Szczepanik z kl. IVa

III MIEJSCE:

Elżbieta Makowska z kl. IVb

WYRÓŻNIENIE:

Monika Krzywicka z kl. IVb
Beata Sobolewska z kl. IV b
Magda Hejdeman z kl. Va



SZKOLNY KONKURS PROFILAKTYCZNY DLA KLAS SZÓSTYCH: „UZALEŻNIENIA I SPOSOBY ZAPOBIEGANIA IM”.

W dniu 15.12.2008 r. po raz siódmy odbył się „Szkolny konkurs na temat uzależnień i sposobów zapobiegania im”. W konkursie brały udział trzyosobowe zespoły poszczególnych klas szóstych.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja w składzie:

1. pani Helena Bondziul- pracownik Urzędu Miejskiego w Lipsku, przedstawiciel Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
2. pani Krystyna Łukaszewicz- wicedyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku
3. pani Grażyna Bondzińska- nauczycielka Szkoły Podstawowej w Lipsku, organizator konkursu.

Konkurs prowadziła pani Małgorzata Bielecka, organizator konkursu. Zespoły uczniów miały do wykonania siedem zadań różnego typu, za które mogły uzyskać maksymalnie 31 punktów.

Poszczególne klasy uzyskały następującą liczbę punktów:

1. klasa VI a – 18 pkt.
2. klasa VI b – 22 pkt.

Zwycięzcą konkursu została klasa VI b, która uzyskała największą liczbę punktów.



Pani Helena Bondziul wszystkim uczestnikom konkursu wręczyła nagrody ufundowane przez Urząd Miejski w Lipsku.



ANDRZEJKI

Wieczór magii, wróżb i tańca. Dużo zabawy, śmiechu i radości dostarczyły wróżby zorganizowane przez Samorząd Uczniowski na szkolnej dyskotecie uczniom klas IV – VI w dniu 26. 11.

Uczestnicy koła teatralnego „Iskra” pod kierunkiem p. K. Bochenek specjalnie na tę okazję przygotowali sztukę pt. „O Zuzannie, co nie chciała być panną”. Takie chwile ze szkoły długo się pamięta.

DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI I MIKOŁAJKI

Tradycyjnie co roku Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej organizuje pocztę na Dzień Życzliwości (21.11.) oraz Mikołajkową (06.12.). Wszyscy chętni uczniowie wrzucają miłe liściki, kartki oraz drobne upominki do specjalnej skrzynki. Następnie życzliwi Listonosze oraz szkolni Mikołaje roznoszą niespodzianki adresatom.

Szkolna poczta cieszy się dużą popularnością.



POLSKA AKCJA UNICEF

Nasza szkoła włączyła się w światową pomoc Demokratycznej Republice Kongo. Kampania prowadzona przez UNICEF w Polsce: „Na ratunek dzieciom w Kongo” zakłada włączenie do akcji szkół. Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na tragedię dzieci w Kongo oraz zebranie funduszy na ratowanie życia. Akcja pomocowa w szkołach trwa od 1 grudnia 2008 do 31 stycznia 2009. Koordynatorami akcji w szkole są p. A. Boruch i p. T. Sapięha, opiekunki Klubu Misyjnego „Rafiki” i Samorządu Uczniowskiego. Prosimy wszystkich chętnych o wspieranie akcji charytatywnych na ten cel.



„Smacznego” - harcerze życzą zwierzętom

Miesiąc czasu trwała akcja zbierania kasztanów i żołądki zorganizowana przez naszą drużynę. Harcerze nasi spisali się na medal. W dwóch turach przekazaliśmy panu Wojciechowi Zaniewskiemu, leśnikowi z Augustowa, sześć worków „smakołyków. Najlepszym miejscem do zbiórki okazał się nasz park.

*SMACZNEGO
DROGIE
ZWIERZACZKI!!!*



Obchody Święta Zmarłych w 6LDHSG

„Patrzę na płomień tłący się w zniczu.
Smutek i żal się we mnie budzi.
Spoglądam w niebo i zadaję pytanie:
Dlaczego Boże, zabierasz dobrych ludzi?”

Chcąc oddać cześć tym, którzy odeszli od nas, harcerze z naszej drużyny w ramach zbiórki, spotkali się na cmentarzu, aby przed Świętem Zmarłych posprzątać groby, zapalić symboliczne lampki. Każdy zastęp otrzymał inne zadanie. Porządkami objęliśmy Grób Nieznane-

go Żołnierza, grób dh Krystyny Bartoszewicz (wieloletniej działaczki harcerskiej na terenie gminy Lipsk) oraz groby zapomniane. Naszą zbiórkę zakończyliśmy wspólną modlitwą.

1 listopada w czasie procesji na cmentarzu parafialnym wystawiliśmy dwie warty honorowe. Nasi harcerze stanęli przy Grobie Nieznanego Żołnierza oraz grobie dh Krystyny. Wypełniliśmy w ten sposób swój harcerski, obywatelski i patriotyczny obowiązek - o Was będziemy pamiętać zawsze!



6 LDHSG "Żubry" podczas obchodów Święta Niepodległości

11 Listopada nasi harcerze wzięli czynny udział w obchodach Święta Odzyskania Niepodległości. O godzinie 10.00 uczestniczyliśmy we Mszy Św. modląc się za ojczyznę.

Po mszy wraz z pocztami sztandarowymi, orkiestrą oraz społecznością Lipska przemarszerowaliśmy pod Kopiec Wolności, a następnie pod pomnik Zginęli za Polskę. Wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej w Lipsku, wystawiliśmy w obu miejscach warty honorowe. Kilku naszych harcerzy wzięło udział w montażu słowno-muzycznym, przygotowanym przez p. Ewę Renkowską, w MGOK w Lipsku. Wszystkim harcerzom gratulujemy sumiennie wykonanego zadania.



OPIEKUNOWIE 6 LDHSG "Żubry"

Mistrzowie powiatu augustowskiego w piłce siatkowej

26 listopada swoje zmagania wznowili nasi siatkarze. Przed nimi bardzo trudne zadanie- powtórzenie wyniku z zeszłego roku(III miejsce w woj. podlaskim).

Pierwsze dwa kroki zostały wykonane. Wygrane z Gimnazjum w Sztabinie (2:0), Płaską (2:1) oraz Janówką (2:0) dały I miejsce w zawodach między gminnych, które odbyły się w Płaskiej. Uzyskane miejsce dało przepustkę do udziału w zawodach powiatowych. Odbyły się one 28 listopada w Augustowie. Dwa zwycięstwa po 2:0 z Gimnazjami nr2 i nr3 z Augustowa uplasowało naszą drużynę na I miejscu.

Graliśmy w składzie: Bieciuk Maciej, Bieciuk Mateusz, Cituk Michał, Krzywicki Maciej, Miksza Marcin, Piktel Przemysław, Kończyk Łukasz, Bugieda Tomasz, Haraburda Jacek, Hołownia Maksymilian, Krysiuk Mariusz oraz Sobolewski Karol.

Opiekunem drużyny jest pan mgr Zbigniew Krzywicki.



M. Jastrun

Noc Bożego Narodzenia

ŚWIĘTA Z HUMOREM



Promocja w IKEA.

Choinka składana:

- Szkielet - 1 szt,
- Gałązki - 46 szt,
- Igły - 13543 szt,
- Klej montażowy - 3 litry.

Dwóch chłopców spędza noc przed wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, klękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno:

- Modlę się o nowy rowerek, modlę się o nowe żołnierzyki, modlę się o nowy odtwarzacz dvd...
- Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc:
- Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy.

Na to chłopiec:
- Nie, ale babcia jest.

- Jaka jest ulubiona kolęda świeżo upieczonych rodziców?
- Cicha noc.

Bożego Narodzenia noc wśród nocy grobów, Wysoko świeci jasna gwiazda betlejemka, Błyszczą na śniegu, coraz bliższy, bardziej ziemski, Osioł i wół żują sen nocy zimowej u żłobu.

Między osłem i wołem wróbla świergotanie Wesole, chwila, gdy opuszczając niebiosy Góry ziemi łagodnie klękają na sianie Przed tobą, dziecko ludzkie, zrodzone tej nocy.

Zniosą ci barwy ziemi, wszystkie światła mowy, Dziecko ludzkie, leżące na sianie stajenki, Gdzie zlatują się ptaki, by jeść z twojej ręki Małeńkiej, i gdzie puszy się gołąb tęczowy.

Tak życie, rozjątrzone przez śmierć i przez nędzę, Rozszerza się w swej głębi posępnej milczeniu I aby nic nie stracić, snuje z siebie przedzę I określa rzecz każdą we własnym jej cieniu, Wypruwa z niej kształt mowy i smak wydobywa Nieznany, smak anielski oszczędnego chleba, Którego okruszyny jak ptakom niebieskim Rzuca nam w łód okuta, twarda rękawica.

Głód wynosi ku niebu te pokarmy ziemskie, Treść ich umrzeć nie daje, ale nie nasycą.

W tę noc ma wszystko cichą przejrzystość księżycy, Jak w baśni rzeczy nic nie wiedzą o ciężarze. Ciemność liże nam dłonie jak dobra wilczyca I ciepły blask od ognia pada nam na twarz.

Patrz! gołąb śniegu rozleciał. Ma tęczę na szyi. To radość grucha ku nam, nocy zimowej dziecię. Ciężko stąpa wół płowy, którego jeszcze nie zabili Ludzie zbrojni, blask gwiazdy jego garb oświecił. Osioł cień rzuca kłapouchy na śnieg biały, Jak zamorska roślina, jak olbrzymi łopuch, I kłon, który od śniegu jak od głodu opuchł, Rusza się, żyje! jakby mu ręce liści zmartwychwstały.



Światło w ciemnościach

Światła gwiazd na roziskrzonym niebie wigilijnej nocy dają nam wewnętrzny spokój i błogość. Tej nocy szczególnie uważnie przyglądamy się niebu i szukamy na nim tej pierwszej gwiazdy, która jest znakiem do rozpoczęcia wieczery wigilijnej. Ta noc jest pełna Miłości i Światła. Również zapalona świeca na naszym stole symbolizuje światło Chrystusa. Sam Jezus stał się światłością świata. Jezus sam przychodzi do człowieka. Staje się światłem dla pogrążonego w grzechu i nieprawości. Świeca rozjaśnia ciemności, w ciemnościach człowiek przeżywa lęk. W ciemnościach nie widzi drogi i nie zna celu. W ciemnościach czuje się zagubiony. W ciemnościach działają demony. Światło Chrystusa rozjaśnia drogę, pozwala odnaleźć się człowiekowi. Światło świecy daje także ciepło.

Jezus przynosi ciepło miłości. Jezus sam jest ciepłem i ogrzewa ciepłem miłości wszystkich, którzy zechcą się do Niego przybliżyć. Kto nosi w sobie ciepło Bożej miłości, ten promienieje miłością, której owocem jest przebaczenie i przyjaźń.

Stało się już zwyczajem, że harcerze przejmują na granicy Polski sztafetę światła zapalonego w Betlejem. Tym sposobem światło betlejemskie dociera do kościołów i domów rodzinnych. W ten sposób świece zapalone na stole wigilijnym rozpalone są płomieniem przywiezionym z Betlejem – z miejsca Narodzenia Pana Jezusa. Nasi lipscy harcerze z **6 Lipskiej Drużyny Harcerskiej Służby Granicznej „Żubry”** prowadzonej przez **Państwo Bożenę i Leszka Zaniewskich oraz p. Elżbietę Bielawską** zadbali o to, by płomień z Betlejem trafił do domów naszej parafii. W dniu 20 12. br. udali się do Komendy Hufca w Sokółce na spotkanie opłatkowe, z którego przywieźli ze sobą palący się płomień betlejemski, by go w **niedzielę 21 grudnia, na Mszy św. o godz. 12.00** przekazać wiernym naszej parafii. Mamy nadzieję, że i w waszych rodzinach zabłyśło betlejemskie światło Jezusowej Miłości.



Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia

*„ Życie objawiło się. Myśmy je widzieli.” (1J 1,2).
„ Wszystkim tym, którzy Je przyjęli dało moc,
aby się stali dziećmi Bożymi”. (J 1,12).*

Drodzy i Wierni Przyjaciele i Dobroczyńcy Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku

Radujemy się, że narodził się Bóg w ludzkiej naturze, Dziecią Jezus Zbawiciel, bo dzięki Niemu i my staliśmy się dziećmi Bożymi. Niech narodziny Jezusa będą naszym narodzeniem, niech kształtują nasze odrodzenie. Przyjmijmy Go, a da nam moc byśmy stali się Córkami i Synami Bożymi, moc do nowego życia, pełnego wiary, pokory, służby i miłości.

Niech Nowonarodzony umocni nas w swojej miłości i dobroci byśmy mogli dzielić się nią między ludźmi.

Niech darzy pokojem i radosną nadzieją.

Niech będzie światłem na naszych drogach i mocą w życiowych zmaganiach.

Niech nas pociesza i umacnia w chwilach trudnych.

Niech wniesie w nasze serca i wspólnoty rodzinne swoje błogosławieństwo w Nowym 2009 Roku.

W duchu wielkiej wdzięczności za okazywaną nam życzliwość i dobro stajemy przed Nowonarodzonym i niesiemy Mu w darze Was Wszystkich z Rodzinami i Bliskimi prosząc o łaskę wewnętrznej gwiazdy, żeby serca Wasze mogły znaleźć drogę do spełnienia swoich pragnień w Jezusie.

Ks. dr Arkadiusz Orzeł

Opiekun Wspólnoty Przyjaciół WSD

Ks. dr Wojciech Kalinowski

Rektor WSD

90. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Nasze wspólne święto

W roku bieżącym obchodziliśmy szczególnie uroczystość rocznicę odzyskania niepodległości, ze względu na 60 rocznicę tego wydarzenia.

Uroczystość odbyła się w następującej kolejności.

O godz. 10⁰⁰ odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny z udziałem licznej grupy mieszkańców naszej gminy, pocztów sztandarowych i Młodzieżowej Orkiestry Dętej działającej przy MGOK w Lipsku. Po Mszy św. odbył się uroczysty przemarsz z kościoła pod „Kopiec Wolności”. Tam nastąpiło zaciągnięcie warty honorowej przez harcerzy z 6 Lipskiej Drużyny Harcerskiej Służby Granicznej „Żubry” i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Po odegraniu hymnu państwowego, głos zabrała Burmistrz Lipska p. Małgorzaty Cieśluk. Kolejnym mówcą był Przewodniczący Rady Miejskiej p. Wiesław Jarmusik. Po przemówieniach, uczniowie ZSS i strażacy lipskiej OSP złożyli wieńce pod tablicą upamiętniającą datę usypania Kopca Wolności. W dalszej części uroczystości odbyła się prezentacja pieśni patriotycznych w wykonaniu orkiestry dętej. Po niej nastąpił przemarsz pod pomnik „Zginęli za Polskę”, gdzie pozostałe delegacje zakładów pracy i stowarzyszeń złożyły swoje wiązanki.

Po przejściu do kina „Batory”, uczestnicy uroczystości mogli obejrzeć wystawę historyczną poświęconą pamięci tych, którzy walczyli o niepodległość. Wystawa została zorganizowana w odpowiedzi na propozycje p. Mirosława Trzasko z Białegostoku, dotyczącą wyekspozowania zdjęć uczestników I wojny światowej (mieszkańców Lipska i gminy) i lipskich żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, która utworzyła się w 1918 r. Wystawę przygotowały członkinie TPL p. Krystyna Cieśluk i p. Ewa Renkowska. Poza tym, nazwiska osób nieżyjących, żołnierzy POW, zostały odczytane i uczczone minutą ciszy w trakcie montażu słowno-muzycznego pt. „Polska Niepodległa” przygotowanego przez uczniów Gimnazjum w Lipsku, pod kierunkiem p. Ewy Renkowskiej. Moment ten był szczególnie wzruszający ze względu na swą bezpośredniość i bliskość, bo już nie mówiło się o jakichś rzeszach żołnierzy stojących u boku Piłsudskiego, ale o konkretnych nazwiskach z naszej miejscowości, o naszych dziadkach, pradziadkach, znajomych, sąsiadach. A to jest już zupełnie inny rodzaj odniesienia. Przez pryzmat prywatności, inaczej dociera do nas obraz historii Polski i jej powiązań z naszym regionem i naszym pokoleniem.

(tara)



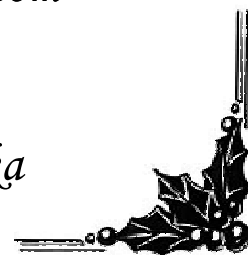


*Cudownych Świąt Bożego Narodzenia
rodzinnego ciepła i wielkiej radości,
pod żywą choinką dużo prezentów,
a w Waszych pięknych sercach wiele sentymentów.
Świąt dających radość i odpoczynek
oraz ciepłe życzenia*

*Szczęśliwego Nowego Roku
Członkom i sympatykom oraz wszystkim mieszkańcom*

życzy

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipską



*Wierzysz, że się Bóg zrodził w Betlejemskim żłobie?
Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie.*

(A. Mickiewicz.)

Motto:

*Pamięci Księdza Prata
Dr Zdzisława Peszkowskiego
Kapelana Rodzin Katyńskich
A U T O R*

Wokół tradycji Bożonarodzeniowej

Pierwsza gwiazda gromadziła wszystkich przy stole... Zaczynał się obiad-wieczera inaugurowany okolicznościową modlitwą na głos przez gospodarza lub przez inną znaczną i zwykle leciwą osobę, na przykład wielbionego księdza dobrodzieja. Łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia. Przypominano tych, co odeszli na zawsze. Bywało też-a zwłaszcza w legendach-że skądś nadchodził w ostatniej chwili strudzony wędrowiec, że zjawiał się nieśmiało syn marnotrawny, że przykuśtykał o kuli wiarus z dawno zakończonej wojny. Radość. Łzy.

Józef Szczypka, Kalendarz Polski. Warszawa 1984- s. 316.

WIGILIA KATYŃSKA

Wigilia 1939 r. w niewoli sowieckiej jest możliwa do zrekonstruowania dzięki „Pamiętnikom znalezionym w Katyniu” z przedmową Janusza Zawodnego (wyd. II, EDITIONS SPOTKANIA – Paris – Warszawa 1990/, które do druku przygotował Jan A. Stepek. Oddajmy, zatem głos samym autorom owych pamiętników opisujących wigilię. DYJAS Augustyn (ppor.): Wigilia była skromna, ale czuliśmy się jak w rodzinie (dz. cyt., s. 20); PIENKOWSKI Stefan (mjr, prof., dr med.): Wilia – ale jaka – pełno łez jawnych i ukrytych (tamże, s. 75); SIWICKI Tomasz (kpt): Zabroniono kolęd i zbierania się. (...) Zamiast choinki, zatknięte na słupach gałązki (...). Pali się tu i ówdzie świeczki, krążyły opłatki robione przez jeńców (szare i cienkie placuszki) (...) Kolędować nie wolno (tamże, s. 91); SZCZEPKOWSKI Kazimierz (mjr dypl.): Wczoraj obchodziliśmy Wilię. Śledź, ka-

sza, gotowany dorsz, kisiel i moc herbaty. Nastrój niezbyt mocny (tamże, s. 116); TRZEPAŁKA Maksymilian (oficer, ur. 26.09.1905 r.): Całość wygląda ubogo jak w niewoli (tamże, s. 143); WAJDA Włodzimierz (brak danych): U nas wieczerza zapowiada się, no nie wiem jak nazwać – mamy naturalnie gdzie usiąść – stół nakryty białym obrusem (obcięty siennik Zygmunta) choinka miniaturowa, będą śledziki i ryba na śniadanie, herbata, chleb, oczywiście opłatek (tamże, s. 156); ZIENKIEWICZ Jan (por., lekarz, ur. 25.09.1897 r.): Zebraliśmy się i siedzimy wszyscy, składamy sobie życzenia, po cichu śpiewaliśmy kolędy (tamże, s. 195); N.N.: Wracając przez las zbieraliśmy gałązki, by zrobić choinkę (...) Dziś Wigilia – opłatek zrobiony przez kolegów. Stół nakryty prześcieradłem – choinka malutka ubrana piernikami i papierosami. Pokój mój – 40 kolegów – dzielimy się opłatkiem i wśród szlochów i łez składamy sobie życzenia a całą duszą i sercem rwie się każdy z nas do najdroższych. Po opłatku, chleb ze śledziem i herbata (tamże, s. 244); PRZYSTASZ Zbigniew (brak danych): Na Wigilię stół w podkowie, białe prześcieradło, opłatek, ryba zimna, śledzie, kisiel, czarna kawa, pierniczki, drzewko – potem kolędowanie – grano na gitarze i mandolinie (tamże, s. 251); RIEGIER Andrzej (por., ur. 01.11.1906 r.): Wreszcie ok. godz. 6.20 (po polsku 4.10) siadamy do Wigilii – opłatek. Już przedtem życzenia wszystkich sal. Ustęp z książeczki do nabożeństwa. Wzajemne życzenia – łzy, westchnienie. Menu: ryba ze śniadania gotowana. Konserwy zupne polskie z ziemniakami. Kasza z cukrem, herbata, kawalek piernika, jabłka

i sucharki z chleba z kisiem, kolędy, monologi (tamże, s. 285); SZTEKLER Henryk (ppor.): Obchodziliśmy dzisiaj wspólną wigilię. Była choinka, opłatek, prezenty, nastrój był bardzo uroczysty (tamże, s. 318); Wszyscy przenieśli się myślami do swoich i snuli marzenia na powrót. Noc księżycowa, lekki mróz i śnieg – idealne święta – niestety tylko pod tym względem (tamże, s. 91).

por. A. Muszyński, Lista katyńska, Warszawa 1989, s. 49, 148, 156, 160, 177, 185, 188, 196, 177, 185, 188, 196, 217 oraz A.L.Szcześniak, Katyń – lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk, Warszawa 1989, s. 128, 135, 148, 169, 186; K. Skłodowski, W. Batura, Katyń – lista ofiar Augustów – Sejny – Suwałki, Suwałki-Białystok 2000.

Oprac. Ks. Dr E. Anuszkiewicz



ptk. dr ANTONIEMU CZOKALE

Honorowemu Obywatelowi Lipska

*wyrazy głębokiego żalu i współczucia
po stracie ukochanej*

Ż O N Y

składają

Burmistrz

i

Rada Miejska w Lipsku

Kol. ptk. dr ANTONIEMU CZOKALE

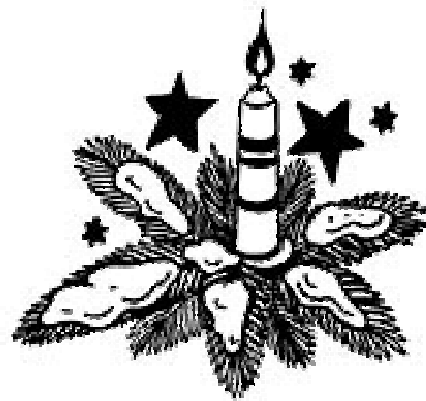
*wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci ukochanej*

Ż O N Y

składa

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska

Jesteśmy z Tobą



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Romualda Prolejkó, Cezary Gładczuk,

Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23a, tel.:(0-87) 642 35 86.

G.P.II-441/351/82

Dawne wigilie wojenne

Motto:

*W Wigilię dom nasz to Betlejem,
Gdzie „słowo stało się ciałem”*

Boże Narodzenie - na te dwa słowa mięknie serce, raduje się dusza. To czas jedyny i niepowtarzalny – najpiękniejsze chwile w życiu każdego Polaka. Ogarnia wszechobecna radość. Ustaje wszelka praca, wszelki ruch. Czeką się tylko na wigilijną wieczerzę, to wtedy na każdym stole jak ongiś w Betlejem, rodzi się Boże Dzieciątko. Jest coś tajemniczego i cudownego tej świętej nocy. W ludziach wybuchają fontanny dobroci, przyjaźni, nieziemskiego spokoju. Świat zasypany śniegiem, często trzaskający mróz, a w sercach gorąco, przytulnie. Rodzi się wielka radość. Święty wieczór, tak długo oczekiwany, objawia się światłością i ogromnym wyciszeniem.

W Betlejem – domu chleba

W Betlejem ubogiej jaskini- szopie narodził się Zbawiciel świata, Bóg – człowiek. Za gwiazdą betlejemską przybiegli Go witać pastuszkowie ubodzy, bo w mały Dzieciątka odkryli króla ubogich. Potem pokłon dali mu mędrcy z Dalekiego wschodu. Dary bogate przynieśli. Oni też uznali w Nim Mesjasza. I tak od 2000 lat witają Go roku wszyscy ludzie. To był początek cywilizacji chrześcijańskiej. Nastąpiła era nowożytna, czas uwielbienia Chrystusa i Jego Bożej Matki. Epoka rozwoju kościoła, który ciągle jest drogowskazem na drodze do nieba. By nikt nie zbłądził, by serca wszystkich chrześcijan wypełniła miłosierna miłość. Nic więc dziwnego, że Boże Narodzenie obrosło w bogate obrzędy i tradycje. Radosne i pełne nieziemskiej światłości.

Przed wojną

Przed wojną 1939r. to święto czczono jako bogate Gody. Obfitość posiłków, suto zastawione stoły. Na wieczerzy wigilijnej różnorodne postne potrawy, rozmaite ryby. A w samo święto różne mięsa, pieczone, dziczyzna, mazurki, makowce, suszone bakalie i owoce. Wzajemne odwiedziny krewnych i sąsiadów, wspólnie spędzony czas przy stole. Kuliki i spacerki do lasu. Rozmowy i serdeczne życzenia:

„Aby wam się darzyło i mnożyło.
W każdym kąsku po dziesiątku.
Aby w oborze było tyle wołków,
Co w płocie kołków.

Opłatek – Boży chleb – symbol samego Chrystusa. Przyjazne łamanie się nim, wybaczenie wzajemne win, mniejszych i większych animozji. Nie można się gniewać, gdy rodzi się Bóg. Z życzeniami chodziło się od domu do domu. Z gwiazdą, z Herodem, dziadem, Żydem i diabłem szli poważni gospodarze. Były to obrzędy autentyczne a nie teatr. Szczere życzenia płynęły z głębi serca, żeby na cały rok zapewnić urodzaj, płodność ziemi, obfitość domu i w oborze, w sadzie i na polu. Dobrobyt i

dostatek. Nie mogło zabraknąć chleba i do chleba. Gospodarz opłatek zanosił zwierzętom, rozsypywał na polu.

Na naszej lipskiej ziemi obrzędowość Bożego Narodzenia była bardzo różnorodna i bogata. Opowiadał mi jeden z najstarszych mieszkańców z nad Biebrzy obyczaj kolędowania z koza. Gdy kolędownicy śpiewali wprawiając w ruch pięknie z bibulek wyklejona gwiazdę, po izbie hasała koza i ochryłym głosem zawodziła:

„Dzie koza chodź, tam żytko rodzić.
Dzie koza chwastom, tam żytko kussom.
Dzie koza nahoju, tam żytko kapaju.
Dzie koza rohom, tam żytko stohom.”

(Wiem, że całe teksty Herodów i jasełek bożonarodzeniowych przekazywane są z pokolenia na pokolenie przetrwały do dziś. Sama słyszałam je recytowane w Nowym Lipsku i innych wsiach. Chciałabym zaapelować do czytelników, aby spisali je i przynieśli do Redakcji. Nie mogą zginąć, odejść w niepamięć. To wielkie skarby kultury naszego regionu, nasze korzenie, duchowe dziedzictwo.)

Wojna. Za pierwszego Sowietą

Z tych cudownie pięknych świąt przedwojennych przenosimy się do lat II wojny światowej. Minęło Boże Narodzenie 1938, przeszła niepewna zima. Na świecie piękna wiosna, potem upalne lato. W powietrzu czaiło się coś niedobrego. Zbliżała się groźba wojny. Ościenne bogate mocarstwa znowu wyciągnęły ręce po naszą ziemię, po dziedzictwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czwarty rozbiór Polski. 1 września 1939r. w piękny słoneczny niedzielny ranek z nieba, ziemi i morza nastąpił atak wojsk Hitlera. Jakby tego było mało, 17 września wkroczyła armia czerwona. Rozszalało się piekło na naszej ziemi. Podzielili naszą Ojczyznę na strefy wpływów, rozdali, rozszarpali, zabrali wolność. Zbliżało się Boże Narodzenie 1939. My w niewoli radzieckiej. Wigilia za pierwszego Sowietą? Utracona wolność, walka z religią. Smutne były te kolejne wigilie. Zaprawione gorzkimi łzami po bliskich, których wywieziono na Syberię w trzech kolejnych deportacjach. Deportacjach opowiadania Pani Stanisławy:

Po męża przyjechali bajcy latem 1940r. pozwolili się przebrać, bo wrócił z pola. Na zawsze żegnał matkę, żonę, dwoje malutkich dzieci. Gdy żona trzymając w rękę krzyżyk chciała pobłogosławić i pożegnać usłyszała: Dur-naja babuszka brosi eto dierewo, on i tak pojedzie z nami.”

Wychodząc za próg chaty obrócił się do dzieci. Szlochał z bólu. Zabrali jak wielu innych. W Grodnie załadowano na bydłce wagony i bez jedzenia wieziono tygodniami w mroźną biel, na lodowatą nieludzką ziemię. Nie wszyscy dojechali. Zmarłych z głodu i zimna wyrzucano z wagonów za tory. Jakże tam były wigilie tych milionów Polaków? W Workujcie, Kołymie? Nie zawsze był chleb, by nim się podzielić jak opłatkami. A Bóg się rodził i tam. Skazani jak oni na wygnanie podniósł swój krzyż i tych biednych Polaków i szedł do „Niepodległej” i dźwigał ich brzemień i podtrzymywał na duchu, by nie zwątpili. Nie

śpiewali, bo za kolędy groziła dodatkowa kara. Stanisław Muszyński z Nowego Lipska pracując przy budowie kolei transsyberyjskiej w 60-cio stopniowym mrozie pisał, że jest „dobrze”, bo pod dostatkiem było na wigilię kompotu z igliwia sosnowego. Prosił cebuli, wełnianych skarpet i rękawic. Syberyjskie zniewolenia i katorgi Polaków nazywano białymi krematoriami bez dymu. Wrócił co dziesiąty. Inni zostali w wiecznej zmarzlinie, odeszli do Pana, nie wytrzymali zimna i głodu. Jezu, Ty wiesz, gdzie ich mogiły, gdzie oczekują na Zmartwychwstania i powrotu do Polski! Przygarnij, niech już nie cierpią więcej.

W Polsce też było gorzko w Wigilie bez bliskich, którzy byli niespokojni o ich życie. A wygnańcy w bieli śniegów zazdrościli przelatującym ptakom, marzyli o Polsce, śniła się im po nocach. Tęsknili do wigilijnego stołu, chcieli mieć dosyta chleba. Stłoczeni w brudzie ciasnocie zimnie na glinianych klepiskach dziurawych baraków.

Wiem, że ciężko o tym czytać. Mnie też było boleśnie jest o tym pisać. Ale trzeba o tym mówić. Przypomnieć wigilie polskich oficerów w Charkowie, Ostaszkanie, Miednoje. Było ich 22 tysiące. Ich wigilia w 1939r? Rozłączeni z rodzinami, z dala od żon, matek, dzieci. A tu Bóg się rodzi w ogromnej tęsknocie do Polski. Gdyby nie wiara, nie wytrzymaliby chyba. Obdarte mundury z nóg spadały dziurawe buty. Przybijali cholewki do drewnianych wystruganych przez siebie podeszew czyścili je do połysku. A dozorujący ich bajcy pytali:

- I na czołż eto błysk?- polachije pany.

To byli oficerowie, sędziowie, lekarze, leśnicy, elegancyjcy ludzie. Dumni Polacy, kwiat polskiej inteligencji, nasze elity. Ból rozdzierał ich serca w te święta noc. Trzymali formę, nie tracili nadziei. Gdyby wtedy wiedzieli, że czeka ich Katyń? Wróg wyniszczył bohaterów, prawych Polaków, którzy zawsze kierowali się hasłem:

„Bóg! Honor! Ojczyzna!”

Rodzi się tylko pytanie: „Dlaczego silniejszy pastwi się nad słabszym? Boże, daj im w niebie weselsze wigilie, bo godni są tego.

Za Niemca

Następne lata 1941,42,43 to czas okupacji niemieckiej. Polska znalazła się między brunatnym kowadłem Hitlera i ciężkim młotem czerwonym Stalina. Ten zachodni wróg zaplanował całkowitą zagładę narodu polskiego. Z niemiecką dokładnością realizował swój plan. Terror, zastraszanie, wywózka na roboty do III rzeszy, łapanie, rozstrzeliwanie, pacyfikacja całych wiosek (Jasionowo, zginęło 58 osób, Lipsk 50 zakładników). Święta, wigilie pod Niemcami? Smutne i biedne. Rozłączeni z bliskimi, strach o życie. Czy można zamknąć w słowach ten ogrom tragedii? Trzeba tylko życzyć sobie i przyszłym pokoleniom, by nigdy, ale to nigdy nie powtórzyły się tamte czasy. Powstała wtedy najsmutniejsza kolęda, która cichutko nucono:

O Matko! Odłóż dzień Narodzenia
Na inny czas
Niechaj nie widzą oczy stworzenia

Jak gnębią nas!

Bo polskie dzieci pod szrapnelami

Padły bez tchu.

O Matko Święta, módl się za nami,

Lecz nie chodź tu!

Najokrutniejszym miejscem zbrodnie na Polakach były niemieckie obozy koncentracyjne. Ich dusze wychodziły do Pana razem z dymem z krematoryjnych komi-
nów.

Ich Wigilii? Ktoś zapyta.

Każdy dzień jak łachman pasiasty

Dziś w ciszę świętego wieczoru

Obnażę najskrytsze tęsknoty i słowa

A jasne jak świece rodzimej choinki...

Gloria, gloria, In excelsis Deo.

Pisał Bogdan Smyła 24 grudnia 1944 w obozie w Mauthausen.

A moja mama przed okupacyjne święta piekła codziennie pełny piec chleba. Gotowała ogromne gary karpusty z grzybami, makutry łamańców z makiem. Smażyła ryby złapane spod lodu. Ks. proboszcz przysyłał grubą paczek opłatków. Tata zanosił to na chlew w siano. Przy otworze specjalnie zostawiał drabinę. I nie wyglądał pierwszej gwiazdki, żeby zasiaść do stołu. Cekał cichych kroków partyzantów - żołnierzy AK. I bardzo bał się wizyty Gestapo. Wiadomo, że rodzice narażali siebie i nas. Ale tak pojmowali służbę Ojczyźnie. (Tata był uczestnikiem Bitwy Warszawskiej w 1920r.) wspierali wiec partyzantów, którymi zapełniała się puszcza Augustowska. Dzielili się z „leśnymi” tym, co mieli. A sami mieli niewiele. Świnie Niemcom na kotygent. Krowy i cielęta zakolczykowane też im. Tata karmił ukryte w słomie wieprzki. Mama wędziła słoninę, szynki, robiła kiełbasy. W nocy przychodzili Akowcy i trzeba było tym się podzielić. Zima, mróz, a oni w lesie. Trzeba było wspomóc. Za to groziła kara śmierci. Wśród partyzantów porucznik Witold Kielecki z nieodłącznym mapnikiem i w furażerze na głowie. To taty przyjaciel z kalet. Jedli wiec w lesie i marzyli o wolnej Polsce, przygotowywali kolejne akcje przeciw wrogowi. Składali sobie wigilijne życzenia- by przeżyć. Gorzko było i smutno, za drzewami czaiła się śmierć.

Za drugiego Sowietą

Niemcy ponieśli klęskę pod Stalingradem. Wściekali się, sieli wokół terror. Armia czerwona parła na Berlin. Znowu wigilia pod władza ZSRR. Za drugiego Sowietą nie było lepiej, tylko krócej. Zniszczenia wojenne po przejściu frontów. Głodno i biedne. Nie wolno było się modlić i nawet myśleć o Bogu. Wtedy babcia gotowała ogromny gar kisielu z maki owsianej. Miał niepowtarzalny smak. Smak dzieciństwa. Rozlewała do misek, gdy zastygał roznosiła sąsiadkom. One odwzajemniały się czym miały. Raz były to ryby złapane w rzece, raz pęczak z omielonego w żarach jęczmieni. Była to bardzo piękna przyjaźń i cudowna solidarność. Budziła się nadzieja na lepsze czasy. Cekało się końca wojny.

Po wojnie

Wreszcie koniec wojny. Dość niewoli i zbrodniczych zaborców. Złe czasy przeszły do historii. Nastąpiły zwyczajne piękne wigilie. Są one tak głęboko wrosnięte w polskie „być”, że nic nie zdoła ich wydrzeć z pamięci. Kulturowane przez wieki, zostaną na zawsze. Znowu biały opłatek na białym obrusie, pod nim sianko. Na nim rodzi się Jezus. Cudowne wspomnienia. Mama, tata, zapachy wigilijne potrawy zaprawione sercem matki. Żywiecna choinka, łańcuchy z kolorowych bibulek, aniołki, jabłuszka. Orzechy w uplecionych koszykach. Radość rozjaśnia ziemskie ciemności. „Bóg się rodzi brzmi dźwięcznie w każdej świątyni, gdy o 24⁰⁰ rozpoczyna się pasterka, w której my – Boży pasterze oddajemy pokłon Dzieciątku. A potem „Chwała na wysokości Bogu, a pokój na ziemi

ludziom dobrej woli”. Poniesiemy te życzenia do domów głosząc światu, że „wśród nocnej ciszy” „Chrystus nam się narodził”. Bo On rodzi się każdemu nas. Umiejmy go przyjąć, nie odrzucić. Niech nie drży z zimna, niech grzeje nasze, czasem oziębłe serca. Niech nie zabraknie Mu miejsca w naszym domu. Ta tradycja trzeba żyć, bo taki jest obowiązek każdego chrześcijanina.

Boże narodzenia musi być czasem spotkań rodzinnych, wielkich wzruszeń, wspaniałych doznań. Te noc trzeba przeżyć pięknie i z godnością – „Uśnij Dziecino” – śpiewamy Mu kołysanki – kolędy, cudownie piękne pieśni bożonarodzeniowe.

Stanisława Suszyńska

KONKURS FOTOGRAFICZNY



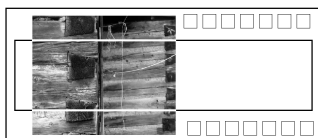
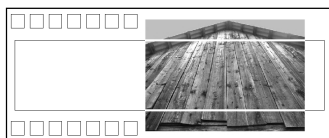
FUNDACJA
WSPOMAGANIA WSI



M-GOK w Lipsku

ogłasza minikonkurs fotograficzny dla młodzieży naszej gminy w wieku 13-19 lat dotyczący rejestracji fotograficznej krajobrazu i ciekawych obiektów dawnej architektury drewnianej położonych na terenie gminy Lipsk.

Konkurs jest przeprowadzany w ramach realizacji projektu „Dacza w nadbiebrzańskim stylu”, czyli odtwarzanie tradycyjnej architektury dla potrzeb agroturystycznych i ochrony krajobrazu kulturowego, współfinansowanego przez Fundację Wspomaganie Wsi w ramach konkursu „Kultura bliska” - chronimy nasze dziedzictwo kulturowe.



Konkurs fotograficzny będzie przebiegał w dwóch kategoriach:

detale architektoniczne np. ganek, odrzwia, okiennice, szczyt domu itp. oraz

całe obiekty, czyli domy, spichlerze itp.

Każdy z uczestników konkursu powinien dostarczyć **od 3 do 5 zdjęć (w każdej kategorii)**, obiektów z podaniem informacji, w jakiej miejscowości zdjęcie zostało zrobione, kto jest właścicielem obiektu i w którym roku został on wybudowany. Nagrodą w konkursie będzie udział w letnich warsztatach (rajdzie rowerowym, w okresie wakacji 2009), materiały fotograficzne i udział w projekcie (M-GOK nie wyklucza także nagród rzeczowych dla najlepszych autorów zdjęć).

Zdjęcia należy dostarczać do **Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku, ul. Rynek 23, do dnia 27 lutego 2009 r.** Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w **marcu 2009 r.**, o dokładnym terminie M-GOK powiadomi uczestników konkursu w okresie późniejszym. Szczegółowych informacji o konkursie i ewentualnych wyjaśnieniach udziela p. Barbara Tarasiewicz, pracownik M-GOK.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.

Rozstrzygnięcie Konkursu

W październiku 2008 r. Biblioteka Publiczna oraz ZSS – Szkoła Podstawowa w Lipsku brały udział w konkursie pt. „Szelmstwa Lisa Witalisa i Pchły Szachrajki” ogłoszonym przez APK – Miejską Bibliotekę Publiczną w Augustowie.

W Konkursie Gminnym wzięło udział 10 uczniów z trzech klas:

- z kl. II a: **Martyna Drapczuk, Daniel Krysiuk, Maria Krzywańska, Izabela Popławska i Natalia Warejko** – wychowawczyni p. **Beata Krzywicka**.

- z kl. II b: **Joanna Boguszewska, Monika Danilczyk, Natalia Mołodziejko i Wiktoria Szymczyk** – wychowawczyni p. **Barbara Szczepanik**.

- kl. III a: **Maciej Zielepucha** – wychowawczyni p. **Ewa Parfieńczyk**.

Podsumowanie konkursu odbyło się dn. 20 listopada. Na konkurs do Augustowa zostali wytypowani: **Monika Danilczyk, Martyna Drapczuk i Maciej Zielepucha**.

Sponsorzy Konkursu:

**Bank Spółdzielczy w Suwałkach
Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku
M-GOK Biblioteka Publiczna w Lipsku**

Biblioteka Dziękuję za pomoc i współpracę.



Święta

– jak je „przeżyć”?

Święta, cudny czas błogiej radości. Tak jest w wielu domach i za to dziękujmy Bogu każdego dnia, niestety są też takie domy, w których Święta stają się pretekstem do biesiadowania, okazją do picia i bicia. Wielokrotnie słyszymy o przemocy stosowanej w rodzinie w stosunku do najbliższych. Okropieństwa tego nie sposób nie zauważyć, gdy w płynące z TV lub radia dźwięki kolęd wplatają się dochodzące zza ściany krzyki i płacz dzieci. Dlatego też, mimo świątecznego nastroju, zachęcam do lektury niniejszego artykułu, który choćby w niewielkim stopniu ujaśni Czytelnikom zależność wynikające z zachowań przemocowych i jak na nie reagować. Bo trzeba na nie reagować, by sprawcy przemocy nie czuli się bezkarni. My jako sąsiedzi, znajomi, kuzyni takich rodzin mamy obowiązek przeciwstawiać się takim zachowaniom, nie bądźmy na nie obojętni.

PRZEMOC – część I – „Czemu go nie zostawi...”

Dwa główne aspekty za tym pytaniem stoją:

- wyuczona bezradność
- pranie mózgu

Nie raz i nie dwa słyszałam, jak inni ludzie słysząc o kobiecie poniżanej czy bitej przez swojego partnera mówili "musi to lubić, skoro od niego nie odejdzie" - i to zdanie właściwie warunkuje myślenie o przemocy w naszym kraju. Co więcej przeważnie powtarzają je mężczyźni.

Nie wiem czy stosujący przemoc czy nie... ale dane dotyczące stosowania przemocy wobec kobiet wskazują, że 96% sprawców przemocy, to mężczyźni, będący często pod wpływem alkoholu (*stąd pisząc o sprawcy będę pisać o mężczyznach, a o osobie doświadczającej przemocy, jako o kobiecie*). Dziwi też fakt, że gdy jakiś litościwy sąsiad słysząc burdę rodzinną, dzwoni po policję, to kobieta przeszkadza interweniującym policjantom i broni krzywdzącego ją partnera. Czemu tak się dzieje? Może ona faktycznie to lubi?

NIE – nie lubi. Żaden zdrowy człowiek nie lubi być celowo i świadomie krzywdzonym. Jednak zachowanie kobiet doświadczających przemocy ze strony partnera warunkują dwa podstawowe czynniki, które determinują każde późniejsze jej zachowanie. Im dłużej trwają, tym trudniej wyzwolić się od sprawcy.

Co powoduje, że kobieta trwa w krzywdzącym dla niej związku? Co powoduje, że człowiek popada w zwątpienie, apatię czy nawet depresję? To poczucie beznadziejności, które ogarnia na skutek braku dostrzegania pozytywnych perspektyw. Aby to łatwo zrozumieć wystarczy rozejrzeć się wokół – jak wielu ludzi mówi, że ma

beznadziejną pracę, że szef jest tyranem, że płacą marne grosze, że pracuje się po 12 godzin, że praca pozbawia życia osobistego. A mimo to całe rzesze osób **tak** pracują. Nie dlatego, że to lubią, tylko dlatego, że nie widzą przed sobą pozytywnej szansy na zmianę. Czasem nie widzą jej przez rok, czasem przez pięć lat a czasem przez całe życie. Ci najaktywniejsi szybko zwrócą uwagę, że dana praca ich nie satysfakcjonuje, i zaczną od razu rozglądać się za lepszą posadą. Pozostali będą ludzić się, że może w końcu dostaną podwyżkę że może w końcu zmieni się kierownik, że może coś takiego się wydarzy, co im poprawi sytuację. Wierzą w zapewnienia swoich szefów, że będzie lepiej, i dalej egzystują w danej firmie, tracąc swój entuzjazm, zapał do pracy i kreatywność. Tracą cel i sens życia. A na koniec przestają wierzyć, że kiedykolwiek ich sytuacja się poprawi.

Kobieta doświadczająca przemocy w rodzinie też popada w pewien rodzaj bezradności i bierności wobec dziejących się wydarzeń, tylko jest on o wiele poważniejszy, ponieważ wynika z dużo większej ilości mechanizmów, które ją generują.

Jeśli jakkolwiek człowiek doświadcza sytuacji, których nie może kontrolować, wówczas zostaje uszkodzona lub całkowicie zniszczona jego motywacja do dalszego kontynuowania właściwych reakcji czy wprowadzania pozytywnych zmian do swojego życia. Jeśli wydarzenia, których się doświadcza są nieprzyjemne i człowiek nie widzi szansy na polepszenie swojej sytuacji, to przestaje działać. I zaczyna czuć się bezradny. To zjawisko zostało opisane jako Syndrom Wyuczonej Bezradności.

W niektórych sytuacjach taka wyuczona bezradność dotyczy sfery, w której człowiek nie odnosi oczekiwanych rezultatów. W innych, nieświadomie zaczyna przenosić się na wszystkie obszary życia, prowadząc do psychicznego paraliżu. Jeśli na głębokim poziomie psychicznym uwierzy się, że nie ma się wpływu na swoje życie, na relacje z partnerem i na własne szczęście, to będzie się pogłębiać mechanizm wyuczonej bezradności. Kiedy kobieta świadomie uwierzy, że nie może kontrolować przykrych sytuacji, które jej się przydarzają w związku ze swoim partnerem, to potem trudno jest jej zmienić ten sposób myślenia. **Zrozumienie syndromu wyuczonej bezradności jest podstawą do zrozumienia, dlaczego kobiety doświadczające przemocy w rodzinie nadal w niej trwają, dlaczego nie próbują się uwalniać z toksycznych relacji.** Kobieta, która uwierzyła w swoją niemoc jako człowieka, przestaje się bronić i zaczyna żyć w przekonaniu, że tak musi już być. Godzą się same przed sobą, że takie mają życie i tak ono musi wyglądać. Przystają zauważać, że mogą mieć wpływ na mające miejsce wydarzenia, że mogą się bronić, że mogą działać. **Zjawisko to lepiej obrazuje dość makabryczny eksperyment,** który został przeprowadzony przez amerykańskiego psychologa Martina Seligmmana. Młode szczury od momentu narodzin były trzymane w rękach osoby przeprowadzającej eksperyment tak długo, jak długo trwały odru-

chy wskazujące na potrzebę ucieczki. Gdy te odruchy ustawały szczura odkładano do klatki. Procedurę tę powtarzano wielokrotnie. Następnie drugim etapem eksperymentu było umieszczenie szczura w kadzi z wodą. W ciągu 30 minut szczury, u których wykształcono odruch zaniechania aktywności, tonęły. Wiele z nich nawet nie próbowało pływać, tylko od razu opadało na dno. Szczury, które nie zostały poddane treningowi bezradności pływały 60 minut.

Kolejną sytuacją, która pokazuje, jak bardzo destrukcyjna jest świadomość braku wpływu na swoje życie, była przed kilkudziesięciu laty sytuacja słoni w cyrkach. Zwierzęta te, gdy były małe przywiązywano sznurkiem do pali, żeby nie uciekały. Po wielu próbach uwolnienia się od sznurka za pomocą szarpania się, zwierzęta te przyzwyczajały się do sytuacji, że nie mają na nią wpływu. I trwały na swoich miejscach godzinami. Gdy słonie stawały się dorosłe nadal były przywiązywane do pala tym samym cienkim sznurkiem. Mogły go kopnąć od niechcenia by się uwolnić, a jednak tego nie robiły, ponieważ tak głęboko zakorzenione w sobie miały przeświadczenie, że nie mają szansy na ucieczkę i zmianę warunków swojego życia. W przypadku pożarów cyrków, zwierzęta te płonęły żywcem, nie próbując uciekać.

Ostatni z makabrycznych przykładów, który tutaj opiszę, aby lepiej zobrazować i zrozumieć sytuację osób doświadczających zjawiska wyuczonej bezradności, to przypadek mężczyzny, który przez przypadek został zamknięty w chłodni. Po kilku minutach, gdy jego koledzy zorientowali się, że go zamknęli szybko przybyli mu na ratunek. Niestety mężczyzna już nie żył. Jednak okazało się, że chłodnia nie była włączona i panowała w niej normalna dodatnia temperatura. Tym, co zabiło tego mężczyznę, było jego głębokie przekonanie, że skoro jest zamknięty w chłodni, to w niej jest zimno, a skoro nie ma

szansy na ucieczkę to musi zamarznąć.

Dokładnie tak działamy. Całe życie uczymy się mieć wpływ na swoje życie lub pozwalając innym decydować za nas. Osoby, które w większym stopniu godzą się na to, by inni decydowali o ich życiu to osoby, u których motywację do działania wyznaczają czynniki zewnętrzne np. pochwała, docenienie, nagroda. Osoby te są w większym stopniu podatne na oddziaływanie innych osób. Osoby, u których motywacja bierze się z wewnątrz, są stabilniejsze i pewniejsze siebie i rzadziej pozwalają innym osobom ingerować w swoje życie.

Skutki Wyuczonej Bezradności można podsumować do trzech głównych zakresów:

- deficytu poznawczego, który polega na tym, że osoba doświadczająca SWB, zaczyna polegać na **osobistym przekonaniu**, że zmiana sytuacji na lepszą jest niemożliwa, nikt nie może pomóc, nic nie można zrobić;
- deficyt motywacyjny, polega na **zachowywaniu się biernie**, rezygnacji z działań polepszających sytuację;
- deficyt emocjonalny, **objawiający się** apatią, depresją, lękiem, zmęczeniem, niekompetencją, wrogością do siebie i świata.

Przeważająca większość kobiet doświadczających przemocy w rodzinie, jest w stanie depresji. Tylko niewielka ilość z nich nie jest. Te, które nie były, próbowały przejąć, chociaż minimalną kontrolę nad swoją sytuacją. I chociaż wyrażało się to w irracjonalny sposób, to jednak te zachowania pozwalały im na odrobinę dystansu do doświadczanej sytuacji i ochrony przed całkowitą bezradnością. Kobiety te próbowały przejmować kontrolę nad czasem lub miejscem przemocy.

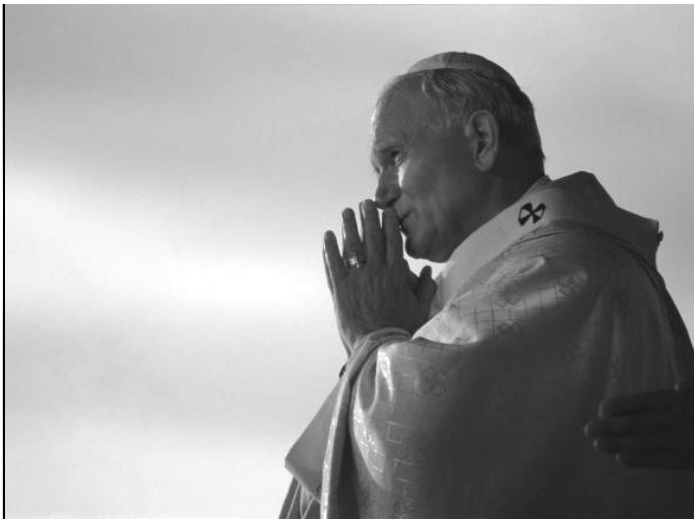
C.d. w następnym numerze



Dziękujemy Bogu

Przed nami kolejne święta Bożego Narodzenia. Święta pełne miłości i radości, pełne chwil pięknych i wzruszających. Święta, którego zapachy kojarzą nam się z domem rodzinnym, z bezpieczeństwem ciszy wigilijnej nocy. Tej szczególnej nocy, która 2000 lat była świadkiem narodzenia Jezusa, Syna Bożego, dokonał się cud przemiany Słowa w Ciało. Zgoda Maryi na wypełnienie woli Boga stała się dla nas źródłem radości. Dzięki tej skromnej dziewczynie z Nazaretu, świat miał doznać Odkupienia. Narodził się ten, który miał Zbawić każdego z nas, bez wyjątku. Bez względu na kolor skóry, narodowość, stan posiadania, wykształcenie czy pochodzenie społeczne. Często tej nocy zajęci przygotowaniami wieczerzy wigilijnej, radością ze spotkania rodzinnego zapominamy o podziękowaniu Bogu za cud Narodzenia, za Jego Syna, którego ofiarował za nas, za Jego zgodę na śmierć męczeńską, już w dniu narodzin. Oto słowa niezyczącego Bożym Narodzeniu naszego niezyczącego Papieża, Jana Pawła II.

Jan Paweł II o Bożym Narodzeniu **Bóg narodził się dla nas**



1. *Regem venturum Dominum, venite, adoremus.* „Uwielbiamy Pana i Króla, który do nas przyjdzie”. Ileż razy powtarzaliśmy te słowa przez cały okres Adwentu, wyrażając w nich oczekiwanie całej ludzkości. Człowiek, od samego początku zwrócony ku przyszłości, tęskni za Bogiem – pełnią życia. Nieustannie przyzywa Zbawiciela, który go uwolni od zła i śmierci, zaspokoi jego wrodzoną potrzebę szczęścia. Już w rajskim ogrodzie po grzechu pierworodnym Bóg Ojciec, wierny i miłosierny, zapowiedział mu przyjście Zbawiciela (por. Rdz 3,15), który miał na powrót ustanowić zerwane przymierze nawiązując z człowiekiem nową więź przyjaźni, zgody i pokoju.

2. To radosne orędzie, powierzone synom Abrahama od czasów wyjścia z Egiptu (por. Wj 3,6-8), rozbrzmiewało przez stulecia jak okrzyk nadziei na ustach proroków Izraela, którzy w kolejnych epokach przypominali ludowi: *Prope est Dominus: venite, adoremus.* „Pan blisko jest: pójdźmy z pokłonem!” Pójdźmy uwielbić Boga, który nie opuszcza tych, co szukają Go szczerym sercem i starają się zachowywać Jego prawo. Przyjmijcie Jego orędzie, które pokrzepia serca strapiionych i zagubionych. *Prope est Dominus:* wierny odwiecznej obietnicy, Bóg Ojciec spełnia ją dziś w tajemnicy Bożego Narodzenia.

3. Tak, Jego obietnica, która umacnia ufne oczekiwanie niezliczonych rzesz wiernych, stała się darem w Betlejem, pośród Świętej Nocy. Przypomina nam o tym liturgia mszalna: *Hodie scietis quod veniet Dominus, et mane videbitis gloriam eius.* „Dzisiaj poznacie, że Pan przychodzi, aby nas zbawić, a rano ujrzycie Jego chwałę”. Tej nocy ujrzeliśmy chwałę Bożą, którą obwieszczał radosny śpiew aniołów; oddaliśmy pokłon Królowi, Panu wszechświata, wraz z pasterzami, strzegącymi swych trzód. Oczyma wiary my także ujrzeliśmy Księcia Pokoju, złożonego w żłobie, a obok Niego Maryję i Józefa, adorujących Go w milczeniu.

4. Wraz z zastępami aniołów i ze zdumionymi pasterzami my także śpiewamy dzisiaj pełni radości: *Christus natus est nobis: venite, adoremus.* „Chrystus nam się narodził, pójdźmy z pokłonem”. Od betlejemskiej nocy aż po dzień dzisiejszy Narodzenie Chrystusa opiewają radosne hymny, które wyrażają czułą dobroć Boga, zasianą w ludzkich sercach. We wszystkich językach świata celebryje się uroczyste to największe i pełne pokory wydarzenie: Emmanuel, Bóg na zawsze z nami. Ileż przejmujących pieśni wiąże się z Bożym Narodzeniem w kulturze każdego narodu! Któż nie zna wzruszenia, jakie one budzą? Ich melodie pozwalają przeżyć na nowo tajemnicę Świętej Nocy; są świadectwem spotkania Ewangelii z drogami ludzkimi. Tak, Boże Narodzenie zamieszkało w sercu narodów, które zgodnie patrzą z podziwem na Betlejem.

5. Czyż można nie dostrzec jaskrawego kontrastu między radosnym nastrojem bożonarodzeniowych pieśni a licznymi problemami współczesności? Znamy ich niepokojące przejawy dzięki relacjom, przynoszącym codziennie przez telewizję i gazety ze wszystkich części kuli ziemskiej: są to sytuacje niezwykle bolesne, które często powstają nie bez winy człowieka, a nawet jego złej woli, podsycanej przez bratobójczą nienawiść i bezsensowną przemoc. Niech światło, promieniujące z Betlejem, uchroni nas od pokusy zniechęcenia w obliczu tak dramatycznych i wstrząsających sytuacji. Niech orędzie Bożego Narodzenia doda otuchy tym, którzy wytrwale poszukują rozwiązań dla złożonych problemów Bliskiego Wschodu zgodnie z umowami międzynarodowymi. Niech dzięki Bożemu Narodzeniu umocni się na całym świecie poparcie dla stosownych i pilnie potrzebnych działań, które położą kres produkcji zbrojeniowej i handlowi bronią, pozwolą strzec ludzkiego życia, znieść karę śmierci, uwolnić dzieci i młodzież od wszelkich form wyzysku, powstrzymać zakrwawioną dłoń tych, którzy dopuścili się ludobójstwa i zbrodni wojennych, a także poświęcić należną uwagę ochronie środowiska – zwłaszcza po ostatnich klęskach żywiołowych – aby chronić świat stworzony i godność człowieka!

6. Radość Bożego Narodzenia, z jaką witamy przyjście Zbawiciela, niech napęlni wszystkich ufnością w moc prawdy i cierpliwą wytrwałością w czynieniu dobra. Do każdego z nas niech dotrze Boże orędzie z Betlejem: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką (...): dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,10-11). Dzisiaj zajaśniało *Urbi et Orbi*, nad Rzymem i nad całym światem oblicze Boga: Jezus objawia Go nam jako miłującego Ojca. Wy wszyscy, którzy szukacie sensu życia, którzy z pałającym sercem oczekujecie zbawienia, wyzwolenia i pokoju, wyjdźcie na spotkanie Dzieciątku narodzonemu z Maryi: On jest Bogiem, naszym Zbawicielem, jedynym godnym tego imienia, jedynym Panem. On narodził się dla nas, pójdźmy z pokłonem!

Z Placu św. Piotra na Watykanie,
25 grudnia 1998 r

Puchar Świata

Riva del Garda 2008

W dniach 14 - 21 października 2008 w Riva Del Garda we Włoszech odbył się III Puchar Świata w Taekwon-do. W zawodach wzięło udział ponad 1200 zawodników i zawodniczek ze 132 klubów i 23 reprezentacji narodowych. W Pucharze Świata wzięło udział 45 państw. Dzięki wsparciu finansowemu MUKS „Stoczek 45” Białystok wśród nich wystartował instruktor LUKS „Biebrza” Lipsk – Tomasz Leszkowicz, reprezentując barwy klubu z Białegostoku. Wywalczył on brązowy medal spośród 73 zawodników z kategorii układów formalnych stopni 4-1 kup ulegając tylko zwycięscom kategorii. Niestety kontrowersyjny werdykt pojedynku kat. -71 kg z zawodnikiem gospodarzy spowodował, utratę szans na medal w konkurencji walk.

Kolejny Puchar Świata już za dwa lata w Las Vegas. Miejmy nadzieję, że tam uda się wystartować kolejnym zawodnikom z Lipska, już w barwach LUKS „Biebrza”.





XII Gwiazdkowy Turniej

태 TAE
권 KWON
도 DO

W dniu 6 grudnia 2008 w Zespole Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku został rozegrany XII Gwiazdkowy Turniej Taekwon-do. W zawodach wystartowało 51 zawodników z trzech klubów województwa podlaskiego: MUKS „Stoczek 45” Białystok, LUKS „Biebrza” Lipsk n. Biebrzą, sekcja Taekwon-do Hajnówka.

Młodzi taekwondocy rywalizowali w dwóch konkurencjach: układach formalnych i technikach specjalnych. Zawody stały na dobrym poziomie.

Zawodnicy naszego klubu spisali się rewelacyjnie. W klasyfikacji generalnej klubów LUKS „Biebrza” Lipsk zajął I miejsce z dorobkiem 7 złotych, 6 srebrnych i 4 brązowych medali. Złote medale zdobyli: Klaudia Karwowska, Igor Jabłoński, Filip Andrejczyk, Jakub Woroniecki (układy formalne),



Rafał Pyc (techniki specjalne) oraz Julita Surowiecka (dwa złota! Układy formalne i techniki specjalne). Srebro wywalczyli: Natalia Odyniec, Martyna Pietrzeniec (układy formalne), Amelia Protasiewicz i Maciej Protasiewicz (oboje po dwa srebrne medale!). Na „pudle” stanęli również brązowi medaliści: Artur Sztukowski (układy formalne), Mateusz Pawłusewicz (techniki specjalne) i Mateusz Hawrylik (brąz w kat. układów formalnych i technik specjalnych). Ponadto, do naszych zawodników trafiły tytuły zawodnika i zawodniczki turnieju, którymi zostali wybrani Maciej Protasiewicz oraz Julita Surowiecka. Wszystkim zawodnikom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za sportową rywalizację.

Warto również nadmienić, że podczas zawodów mieli swój debiut sędziowski nasi zawodnicy, którzy obecnie uczą się już w szkole średniej – Przemysław Krysztopik i Paweł Leszkowicz.

Dziś możemy sobie życzyć, aby postępy naszych zawodników rosły nieustannie w takim tempie, w jakim rosną teraz. I wierzę, że tak będzie...

Więcej informacji o sekcji i taekwon-do na stronie www.ko-dang.lua.pl



2008

ROK XV
NR 135
listopad-grudzień

ECHO
LIPSKA



WYDAWCA: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku

Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23, tel.:(0-87) 64 23 586

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz, Cezary Gładczuk.

DRUK: Drukarnia „Helios” s.c., 16-400 Suwałki ul. Lipowa 41A,

tel/fax: 087 566 78 02 tel kom: 0 509 414 821,

biuro@DrukarniaHelios.pl, www.DrukarniaHelios.pl

Pr 5